Nr. 223. w Czwartek dnia 24. Września 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Warszawa, 22 Września. — Wczoraj o godzinie 6 po południu został pułkownik moskiewski Lebuszyn na ulicy zapuginołowany. Sprawcy nie schwytano. O pułkowniku tym powiadają, że był członkiem tajnej policyi i bardzo czynnym był przy rabowaniu w pałacu Zamoyskiego.

Wiedeń, 23. Września. — Wiener Abendpost ogłasza odpowiedź księcia Gorczakowa do radzcy stanu Knorringa w Wiedniu.

Tenże dziennik oświadcza, że wiadomość podana przez Memorial diplomatique o układach względem zaręczenia się arcyksięcia Ludwika Wiktora austryackiego z księżniczką Izabellą Chrystyną brazylijską, jest płonną.

Frankfurt nad Menem, 23 Września. — L'Europe utrzymuje wbrew podaniu Memorial diplomatique, że arcyksiąże Maxymilian poczytuje głosowanie notablów meksykańskich za niewystarczające i chce przyjąć tron meksykański pod warunkiem nowej manifestacyi ludu meksykańskiego. W tem też duchu otrzyma odpowiedź deputacya meksykańska.

— Na wniosek kanonika Heinricha z Moguncyi postanowił kongres katolicki na posiedzeniu dzisiejszem utworzenie towarzystwa naukowej pomocy celem wspierania młodych katolickich uczonych i literatów.

Londyn, 23 Września. — Morning Post ostrzega Niemcy, aby nieprzystępowały do eksekucyi związkowej w Holsztynie; Anglia lubo jest zamiłowaną w pokoju, ale niemoże być obojętną na zamierzone uciśnięcie Danii.

— Z Nowego Jorku donoszą pod d. 12 b. m, że Lee ma zamiar ruszyć z armią naprzód. W Paola odbył się meting złożony z 3000 zbrojnych, którzy się domagają cnfnięcia wojska.

Berlin, 23. Września. — Najj. Pan wrócił wczoraj po południu z manewrów pod Bukowem.

— Najj. Pan raczył nadać b. porucznikowi i dziedzicowi Dueckerowi w Rödinghausen krzyż kawalerski orderu królewskiego domu Hohenzollerów i gospodarzowi Reimannowi w Daleszynie powiecie szremskim medal na wstążce za ocalenie życia.

Berlin, 22. Września. — Ministerstwo stanu zgromadziło się dziś wieczorem o godzinie 8. w ministerstwie wojny. Prezes ministerstwa pan Bismark wrócił tu dziś o godz. 1¾.

— Kreuzzeitung przedstawia następujący program wyborczy: bezwarunkowe utrzymanie organizacyi wojskowej; bliższe oznaczenie konstytucyjnych praw koronnych, które utrudzano po pozorem przyzwalania na budżet rozchodowy; jasne ograniczenie tak zwanego prawa budżetowego i zrównanie atrybucyi izby panów z atrybucyami izby deputowanych; uznanie potrzeby położenia końca teraźniejszym starciom konstytucyjnym w ten lub owy sposób; uznanie monarchizmu za żywy środek naszej konstytucyi i za warunek nieodzowny potęgi i siły Prus w Niemczech. W końcu czyni zarzuty krzyżowa gazeta stronnictwu postępowemu następujące: stronnictwo postępowe i usiłowania jego rewolucyjne popędziły niemieckich monarchów pod słabą pokrywę austryackiego projektu reformy, podburzania tego stronnictwa podały imie pruskie w niesławę u innych pokoleń niemieckich i uwiodły je do poddania swej wolności i niepodległości pod pana Schmerlinga.

Z Chełmińskiego, 21. Września. — Dnia 15. b. m. 20 ułanów pruskich z 4 oficerami, wraz z jednym z wyższych urzędników administracyjnych o godz. 7. rano otoczyli dom państwa Działowskich, chcąc wnim aresztować pana Zygmunta Działowskiego oskarzonego o zbrodnię stanu; nie zastawszy go w domu, wrócili się nazad. Niewiem z jakich powodów uważanym jest pan Zygmunt Działowski za człowieka bardzo niebezpiecznego, koniec końcem powiadają, iż nawet do Berlina przesłało ostrzeżenie, aby w razie jego przyjazdu przeszkodzono jego wyjazdowi za granicę. Dnia 17. o ósméj wieczorem oddział wojska pruskiego, tak konnicy jako też i piechoty w liczbie przeszło 80, otoczył około godziny 9. wieczorem pałac Turzyński, gdzie aresztowawszy pana Zygmunta, nazajutrz go pod mocną strażą wojskową do Torunia odwieźli, zkąd pod okiem i strażą wyższego urzędnika policyjnego z Gdańska, oddanym został sądowi Chełmińskiemu. Wprawdzie mówią niektórzy, że w tych dniach do Berlina ma być wywiezionym, ale przeważa nadzieja, iż niebawem na wolność będzie wypuszczony. D. P.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 22. Września. — Gazeta wrocławska pisze: Przedmiotem powszechnych rozmów u nas jest barbarzyństwo nowe, którego się Moskale dopuścili na domach Zamoyskiego na Nowym świecie i na mieszkańcach tychże męskich, których uprowadzili do cytadeli, w któréj dotąd siedzą. Oburzenie ludu jest nie do opisania, zwłaszcza że przed tym wypadkiem Moskale wywozili z kas miejskich pieniądze do cytadeli a lud przypatrujący się kozactwo uchajami rozpędzało, a po wypadku z kosztownościami wyrzuconemi z domów palili krzyże z rozpiętym panem Jezusem i inne świętości. Namiętności rozpalone, z jednej strony wściekłe żółnierstwo, podżegane przez dowódzców, zapalone łupami, upajane okowitą i winem, z drugiej strony lud do rozpaczy przywiedziony, znający swoją godność, a widzący zbydlęconą nad sobą tłuszczę. Lud jak widać teraz na wszystko jest zrezygnowany, bo sprawę powszechną za swoją uważa. Jest to obraz naszego położenia. Namiętność przeciw namiętności, potęga pięści przeciw fanatyzmowi patryotycznemu, jakiego przykładu dzieje żadne nie przedstawiają, — to są stronnictwa, które się sposobią do walki w murach warszawskich.

Wczoraj Moskale rozpojeni w sklepach Krupeckiego w pałacu Zamoyjkiego, zapuścili ogień. Okowita się zajęła i wszystko w nich spłonęło. Żona Krupeckiego z przestrachu i zmartwienia poroniła i ciężko zapadła na zdrowiu. Krupeckiego w cytadeli paraliż ruszył. Oto krótki opis położenia jednej tylko rodziny, z tylu innych na bruk warszawski przez Moskali wyrzuconych lub w cytadeli osadzonych. Nie dosyć na tych barbarzyństwach Moskalom. Rzucili się do sklepów pod kościołem św. Krzyża się znajdujących, poprzewracali trumny, powyrzucali trupów przez siebie obranych z sukien. Ponieważ liczba więźniów nowo przybyłymi bardzo się powiększyła, przeto z cytadeli dawniejszych Moskale popędzili dalej, a nie byli to powstańcy, ni też młodzież za konspiracją osadzona, ale obywatele poważani powszechnie i dla tego samego podejrzani u Moskali. Śledztwo z nich wcale niewyprowadzono, ale że było potrzeba miejsca dla nowych więźniów, przeto dawniejszych na Syberyą wysłano. Oto jest miłościwe panowanie łaskawego Aleksandra II.

— Po ulicach oficerowie łapią młodzież i odprowadzają do cytadeli. Tak mi opowiadał mój znajomy kupiec, któremu zabrał oficer syna idącego obok niego przez ulicę. Gdy strapiony ojciec zaklinał oficera, aby mu niezabierał niewinnego syna, oddającego się zupełnie kupiectwu, odpowiedział oficer: będzie też dobry z niego żołdak.

— Dzienniki warszawskie otrzymały zmienione doniesienie z Dziennika Powsz. o wyrzuceniu na Berga naczynia z palnemi materyałami.

— Dr. Rosenblumowi spalili Moskale z jego galeryi obrazów w pałacu Zamoyskiego dwa drogie obrazy van Dyka i Rembrandta, równie jak wielką bibliotekę chińską i japońską dziekanowi uniwersytetu Kowalewskiemu. Oprócz tego zbiory archeologiczne i dwie galerye obrazów Zamoyskiego.

— Pan Rothwand, sekretarz kachału żydowskiego, człowiek bardzo spokojny, którego przed kilku tygodniami osadzili Moskale w cytadeli, został z innymi wygnany na Syberyą. Moskale obwiniali go, że pieniądze przyjmował dla rządu narodowego.

— Presse wiedeńska pisze: Rząd moskiewski nieprzestając na zwalczaniu powstania ogniem i mieczem, na konfiskowaniu dóbr i mienia udział w niem biorących, wpadł w ostatnich czasach na oryginalny pomysł murawiewski wydobycia ostatniego grosza z polskiej ludności, nawet tej, która nie bierze udziału w powstaniu. Wyszedł więc rozkaz z Petersburga, który spełniają co do słowa wierni moskiewscy czynownicy, zajeżdżają do dworów polskich, wyznaczają grube sumy na kon-

trybucyą wojenną i niemi niszczą do reszty polskie rodziny. Sposób w jaki zajeżdżają dwory, jest następujący: czynownik cywilny moskiewski bierze z sobą 300—500 żołnierzy i nakazuje zapłacić tyle a tyle pieniędzy. Jeżeli zapłacą, odjeżdża z pieniędzmi dalej, jeżeli nie, pozostaje wojsko tak długo, aż suma będzie zapłaconą, przytem cała załoga niemiłosiernie dokazuje. Taki zajazd w tych dniach nastąpił u księcia Sanguszki, członka rady państwa austryackiego, który ma dobra na Wołyniu Sławutę. Książe musiał nadesłać z Galicyi 40,000 rubli; podobnie Alfred Potocki mający dobra na Podolu był przymuszony przesłać 50,000 rubli przez dom bankierski w Brodach Calliera. Morsztyn z Krakowa także posłał kontrybucyę Moskwie, aby uwolnić dobra z pod egzekucyi. Obowiązkiem więc jest Austryi, jak kończy Presse, mieszać się do spraw polskich, obowiązkiem własnego interesu i utrzymania.

— Zakazano tu tłumaczenia pisma: »Les amours de Napoleon III., par l'auteur de la femme de Cesar«, z powodu zgorszenia, jak powiada sąd ziemiański.

— Korespondeut nasz z Warszawy pisał już, iż Moskale mordując przez powieszenie w d. 4 b. m. Józefa Kamińskiego. jakoby za pchnięcie sztyletem Skowrońskiego, wiedzieli dobrze, że to nie on ten zamach popełnił, bo sam Skowroński odwołał swoje oskarzenie. Oto co pod tym względem czytamy w Niepodległości:

»W dniu 4 b. m. powieszony został przez Moskali Józef Kamiński, wskazany przez Skowrońskiego w chwili nieprzytomności, przezeń odwołane było w szpitalu ś. Ducha w obec ojca jego, Siostry Miłosierdzia Osowskiej i starszego felczera Kujewicza temi słowy: »Że nie ten był sprawcą popełnioего na mojej osobie czynu, którego mi przedstawiono, a którego ja obwiniłem, ten bowiem ma brodę, wąsy i wzrostu jest słusznego, a prawdziwy winowajca był bez brody, wąsów i wzrostu średniego.« Zeznanie to, przy odbytej po śmierci Skowrońskiego sekcyi sądowo lckarskiej' do protokułu śledztwa prowadzonego przez podsędka wydziału I zadyktował intendent tegoż szpitala. Protokół przesłany został przez podsędka właściwą drogą do komisyi sądu wojennego, sądzącej sprawę Kamińskiego. Wyrok na Skowrońskim wykonał członek straży narodowej na rozkaz swego zwierzchnika; Kamiński zaś nigdy członkiem tej organizacyi nie był.«

Z Kaliskiego, 16. Września. — Oddział Szumlańskiego w połączeniu ze Skowrońskiego oddziałem, po świetnej dla naszego oręża potyczce pod Wolą Cyrusową 4. t. m., której opis już zapewne zamieściliście, stoczył zaraz nazajutrz drugą, mniejszą utarczkę za Strykowem, w której padło 13 moskali. I w tej potyczce Moskale cofnęli się. Następnie Szumlański w połączeniu ze Skowrońskim pociągnął ku zachodowi, w stronę Kaliską i w Sieradzkim pod wsią Dalkowem stoczył dn. 11. Września znowuż bój z oddziałem gwardyi moskiewskiej, który od Łowicza za nim ciągnął. Moskale byli w przeważającej sile i zajęli pozycyą pod lasem i w lesie. Nasze wojska stały w polu przy wsi i długi czas ucierały się z samą bardzo liczną konnicą moskiewską. Dowództwo nad obydwoma polskiemi oddziałami miał (imiennie) major Skowroński, jazdę zaś naszą prowadził rotmistrz Magnuski, najczynniejszym jednak w tym boju był kapitan Szumlański. Gdy flankierzy nasi pomyślnie odpierali natarcia kozaków liniowych, których dużo zostało na placu, za wsią, z boku naszej pozycyi pokazała się piechota rosyjska. Polacy zmienili front, i za wsią zawiązała się krwawa kilkogodzinna potyczka, w której żołnierze nasi dobrze i mężnie walczyli. Lecz wczesne odstąpienie majora Skowrońskiego z jego oddziałem zmusiło i kapitana Szumlańskiego dać swoim rozkaz do odwrotu. Odwrót odbywał się w porządku, lecz ciągłe natarcia tak konnicy jak i piechoty moskiewskiej, zamięszały wreszcie nasze szeregi i odwrót zamienił się w rozsypkę. Straty w ludziach tak zabitych jak i rannych ze strony Moskali są znaczne, podać ich jednak nie umiemy, gdyż plac boju przy nich został; straty nasze są również znaczne, w zabitych i rannych było przeszło 100, wzięto także pewną lecz nie wielką liczbę do niewoli. Broni nic nie straciliśmy, prócz przy rannych.

Po boju Moskale, jak zwykle, dopuścili się okrucieństw. Zapalili wieś Dalków i pastwili się nad włościanami, ich żonami i dziećmi. Okropny był widok płonącej wsi i matek unoszących dzieci swoje, a padających od strzałów moskiewskich. Kilku włościan wpychała gwardya carska do ognia. Pożar wzniecony został rakietami, lecz następnie moskale biegali od chaty do chaty z zapalonemi żagwiami i podpalali je, puszczając z dymem cały dobytek włościan. We dworze spalili rannych, na plebanii proboszcz spalony został, kościół spłonął i cała wieś do szczętu wypalona. Pojedyńczych scen okrucieństwa opisać nie jestem w stanie i póro upada z ręki znużonej opisami ciągłych mordów i pożogi, której nasza nieszczęśliwa ziemia jest świadkiem w obecnej walce.

Oddział ten gwardyi moskiewskiej nieograniczył się spaleniem i wymordowaniem Dalkowa i postępując ku miasteczku Poddębicom, mordował bezbronnych po drodze, a w Poddębicach wymordował 16tu bezbronnych mieszkańców tego miasta i okolicy, a w tej liczbie kilku starozakonnych.

Od pięciu dni nie było bliżej nas żadnego nowego spotkania. Oddziały jednak powstańcze tak piesze jak i konne czynnemi być nieprzestały.

Moskale rozpoczęli w Kaliskiem egzekucyą podatków. Dnia 13. Września Tarasienko na czele jednej roty, sotni kozaków, szwadronu huzarów i dwóch dział, wymarszerował w powiat zbierać podatki. Zaczął od Opatówka i Stawu, był potem w Koźminku, w Warcie, następnie poszedł do Stawiszyna i wczoraj powrócił do Kalisza. Wszędzie siłą i grabieżą wymuszał opłatę, groził cytadelą i zniszczeniem. Wiele pod przymusem zapłaciło podatki, które są raczej kontrybucyą gwałtem wymuszoną. W obecnym pochodzie Tarasienki, nie słyszeliśmy o żadnem morderstwie, ograniczył się na pogróżkach i zaborze. Jenerał Popow, który niedawno przybył w te strony a obecnie zastępuje w Koninie nieobecnego Kostandę, naśladuje go we wszystkiem. Dokucza więc ludności jak i Kostanda, a nad mieszczanami szczególniej się znęca. Cz.

Francya.

Paryż, 21. Września. — Po Paryżu krążą dziś najrozmaitsze pogłoski. Podobno cesarz Napoleon napisał list własnoręczny do Aleksandra II. i postawił w nim ultimatum. P. Drouyn de Lhuys miał się podać do dymisyi a w jego miejsce być zamianowany p. Bourqueney. Marszałka Randon w ministerstwie wojny ma zastąpić jen. Fleury. Francya ma uznać Polskę za mocarstwo wojnę prowadzące. Któż atoli za prawdę tych pogłosek zaręczy? Powodem przecie do tych pogłosęk są noty rosyjskie, które poczytują za obelgę rzuconą Francyi, którą tylko zemstą zetrzeć można. Tymczasem p. Drouyn de Lhuys uważa, że Francya z Anglią i Austryą wspólnie uczyniły przedstawienia, i wspólną otrzymały odprawę i spólną poniosły obelgę, przeto wspólnie powinny nadal działać. Z tego sądzą, że póki ten minister pozostanie na swej posadzie, niemożna myśleć, aby Napoleon sam wystąpił teraz przeciw Rosyi.

— Wszystkie dzienniki paryskie, z wyjątkiem rosyjskiej la Presse, są tego zdania, że Francya nie może spokojnie przyjąć obelgi przez Rosyą jej wyrządzonej. La France sądzi, że trzy mocarstwa poczytają za rzecz niestósowną podciągnąć odpowiedź rosyjską pod nowe rozprawy. Gdyby się zgodziły na nowe pismo, natenczas ono byłoby czemś innem, jak zwykłą notą i inną w języku dyplomatycznym znalazłoby nazwę. Trudno atoli w obecnej chwili oznaczyć, co postanowią gabinety. Pays dziwi się, czemu Rosya do odpowiedzi swej dla Francyi przeznaczonej dodała memoryał, a do innych tego nieuczyniła. Dziennik ten mówi także o trzech miejscach w memoryale, w których mowa jest o latach 1812, 1813 i 1814 przytoczonych ironicznie, bo przypominających nieszczęścia, jakiemi dotkniętą została Francya. Patrie żąda tymczasem uznania Polski jako mocarstwa prowadzącego wojnę, aby się Rosya nieznęcała na Polakach.

— Mówią, że cesarz rychlej powróci do Paryża, jak zamierzał, a to z powodu przewodniczenia na ważnej radzie gabinetowej.

— Giełda nasza niespokojna, sądzi, że Francya obelgi nie zniesie. Zdanie to bierze teraz górę we Francyi. Czy Napoleon pohamuje opinią powszechną?

— Mówią ludzie głębiej zapatrujący się na rzeczy, że Napoleon z umysłu wikła się coraz głębiej w Meksyku, aby Francyą oderwać od wypadków europejskich. Że Austrya korzysta z tych widoków napoleońskich i daje mu na zabawę jak niegdyś Franciszek swą córkę staremu Napoleonowi, swego arcyksięcia Maksymiliana, aby go na tronie utrzymywał meksykańskim wielkim korpusem francuskim. Jeżeli Amerykanie, jak się zanosi, postanowią nieścierpieć nowego tronu meksykańskiego i jeżeli zawiążą rzeczypospolite amerykańskie sprzymierze, jak pisze wczorajszy telegram z Londynu, natenczas korpus francuski nie wystarczy i będzie miał sposobność Napoleon wysyłać dalsze posiłki francuskie, aby zwalczać sprzymierzone przeciw sobie rzeczypospolite amerykańskie. Ztąd prosta wypadałaby konkluzya, iż Napoleon pragnie dać nowe rękojmie Europie, iż odstąpił od swych ogłaszanych pierwotnie zasad, a z drugiej strony oderwać Francyą od popierania tych zasad a brnięcia dalej w podboje. Inaczej sobie nie umieją wytłómaczyć postępowania teraźniejszego Napoleona. Przed burzą jaka powstała teraz w skutek ogłoszonych, a tak długo zwłóczonych odpowiedzi, schronił się do Biaritzu, zkąd wróci gdy się uśmierzy nieco przykre wrażenie.

Paryż, 16. Września. — Doszła was już zapewne wiadomość o śmierci nieodżałowanej pamięci księdza Carron. Jak wiecie, był on jednym z najgorliwszych przyjaciół Polski. Nietylko słowem ale i czynem wspierał naszą sprawę. Cały Paryż pamięta jeszcze pełne natchnienia i prawdy kazania, które ksiądz Carron zaraz w początkach dzisiejszych wypadków miewał w kościele św. Magdaleny, wykazując obowiązki, jakie wiążą Francyę z Polską i wzywając do ofiar i do wspierania świętej sprawy. Pozwólcie, abym przesłał wam krótki rys tego pełnego zasług życia umieszczony w Monitorze urzędowym dzien. francuskim.

»Ksiądz Carron były proboszcz u św. Andrzeja, wikaryusz jeneralny wersalski, kawaler legii honorowej umarł w 46. roku życia.

Nader jeszcze młody, był on już jednym z najwięcej cenionych członków duchowieństwa paryskiego; całe jego życie było pełne zasług, a urząd duchowny sprawował skutecznie. Był on wnukiem brata księdza Carron dobroczyńcy emigrantów francuskich a przez matkę krewnym ks. Cochin założyciela szpitalu. Jako starszy syn a przytem majętny, rozumny i z miłą powierzchownością mógł był ubiegać się za wszystkiemi uciechami światowemi, poświęcił je z odwagą w dwudziestym roku życia, zachowując dla siebie jedną tylko uciechę, zalecaną przez ewangelię, obcierania łez. Następnie Monitor streszcza życie ks. Carron i opisuje jak wypełniał przykładnie i zaszczytnie swoje obowiązki czy to przy boku arcybiskupa Affre, czy przy osobie biskupa wersalskiego, czy jako wikary śgo Sulpicyusza czy nareszcie jako proboszcz parafii śgo Andrzeja.

W rzadkich chwilach swobodnych ks. Carron oddawał się dziełom dobroczynności jak np. »towarzystwa przyjaciół dzieci«, lub też pisywał użyteczne książki. Przygotowywał on te znakomite kazania, których pamięć nieodżałowaną zachowują zawsze parafianie ś. Magdaleny....Wątpimy, aby który duchowny mógł działać skuteczniej a mniej swym czynom nadawał rozgłosu, a to tylko silnem postanowieniem zamknięcia się w obowiązkach.

Umierając, zostawił także przykład, a w ostatnich chwilach rzekł do matki, do arcybiskupa, który go odwiedził i do otaczających go osób: »jeżeli wyzdrowieję, to na to, aby lepiej żyć, jeżeli umrę, to na to, aby być szczęśliwym«.

A teraz życzyć nam tylko wypada Paryżowi, Kościołowi i Francyi

duchowni, którzy idąc za przykładem ks. Carron umieliby »być opiekunami ubogich, a dobroczyńcami bogatych«. Cz.

— Podajemy poniżéj depeszę francuską z dn. 3. Sierpnia, przesłaną rządowi moskiewskiemu; jest ona w ogóle co do treści z małemi odmianami podobną do równoczesnéj depeszy angielskiéj i austryackiéj zakończenie zaś ma z niemi jednobrzmiące. Rzeczona depesza oświadcza, że rząd francuski widział z żalem podane przez księcia Gorczakowa, na żądania mocarstw zachodnich, wnioski, których wcale pojąć nie można. Zaburzenia, których Polska jest widownią, nie są przypadkiem przez rewolucyjne knowania wywołanym, ale skutkiem położenia rzeczy trwającego od wieku blisko, które więcéj niż wszelkie inne okoliczności przyczynia się do utrzymania ducha rewolucyjnego w Europie, jest bowiem faktem niezaprzeczonym, że cały naród polski duszą i ciałem ma udział w powstaniu. W całéj Europie opinia publiczna podnieciała trzy mocarstwa do wytrwania na drodze, którą sobie obrały. Byłoby to ze strony Rosyi uporczywem trzymaniem się zgubnych złudzeń, gdyby chciała ciągle tłómaczyć, za pomocą przyczyn niezgodnych z niezbitemi świadectwami, dzieje straszliwe wysileń, które krwią zbroczyły Polskę. Rząd francuski nieprzestaje wierzyć temu, że bezpośrednie zastósowania obszernego systemu ustępstw uczyniłoby zadość uczuciu narodowemu; zaprzecza temu, jakoby godność tak wielkiego państwa, jakiem jest Rosya obowięzywała je do dłuższego prowadzenia walki tak nierównéj; daléj obstaje za prawem mocarstw do wtrącania się do sprawy polskiéj i załuje, że dotychczas usiłowania trzech mocarstw nie zdołały spowodować Rosyi do pomyślnego dla Polski postępowania. Kończy depeszę swoją minister Drouyn oświadczeniem, że sprawa polska jest przyczyną ponawiających się ciągle zawikłań europejskich, i że, ponieważ gabinet petersburgski domaga się bezwarunkowéj niezawisłości w swoich postępkach, przedsięwzięcie takowe przywraca rządowi francuskiemu zupełną wolność sądzenia i działania. To rząd francuski zapisuje sobie i czyni Rosyą odpowiedzialną za ciężkie skutki mogące wyniknąć z dłuższego trwania takiego stanu rzeczy. Depesza rzeczona w tłómaczeniu dosłownem brzmi jak następuje:

Do ks. Montebello w Petersburgu.

Paryż, 3. Sierpnia 1863.

Mości książę! Rząd cesarski postanowiwszy zgodnie z gabinetami londyńskim i wiedeńskim przedłożyć swe oświadczenia z 10. Kwietnia i 17. Czerwca dworowi rosyjskiemu, powodował się względami na interes powszechny i interes ludzkości, cośmy wypowiedzieli z zupełną otwartością.

Zamierzał spowodować to mocarstwo do poszukania środków zdolnych przywrócić spokojność na podstawach trwałych i zapobiedz powrotowi rozruchów, które wybuchając pociągały zawsze za sobą zamięszanie w umysłach Europy i narażały pokój na niebezpieczeństwo.

Rząd rosyjski zdawał się zrazu uznawać lojalność naszych uwag. Zapraszał nas niejako, byśmy mu przedstawili nasz sposób widzenia i mogliśmy mniemać, że jest usposobiony przyjąć dyskusyą, którąbyśmy uważali za stósowne otworzyć.

To położenie rzeczy było wspólne nam i dworom angielskiemu i austryackiemu; zgodziliśmy się przeto na zasady, które mogły posłużyć za punkt wyjścia układom, a program przez nas przyjęty, który odpowiadał najelementarniejszym zasadom słuszności, daje wybitne świadectwo naszego umiarkowania.

Z zadziwieniem też i żalem ujrzeliśmy, iż gabinet petersburgski zmieniając pierwotne swe postępowanie, skrzywił co do formy nasze oświadczenia i podsunął im propozycye, których przyjmować nie było można.

Jakąż jest, w istocie, jego mowa w oświadczeniach, któremi odpowiedział na zgodne kroki trzech mocarstw?

Wedle ks. Gorczakowa stan Polski jest tylko następstwem podniet zewnętrznych, bez których agitacya byłaby znikła pod działaniem praw w obec obojętności i niechęci mas. Tento jedynie charakter rewolucyjny nadaje kwestyi znaczenie europejskie i ogranicza przedmiot wymiany myśli, w któréj Rosya zgodziła się wziąć udział.

Gabinet petersburgski oświadcza, iż wskazane sześć punktów jako stanowiące zawiązek postanowień zdolnych uspokoić Polskę niezawierają nic przeciwnego zamiarom JCMości cesarza Aleksandra w obec Polaków; lecz żąda, aby przed ich zastósowaniem były przywrócone porządek materyalny i uszanowanie władzy. Zawieszenie broni byłoby niewykonalnem.

Jedynym układem, któryby odpowiadał godności dworu rosyjskiego, jakoteż usposobieniu narodu i armii, byłoby poddanie się poprzednie Polaków. Rząd rosyjski nie zaprzecza wcale mocarstwom podpisanym na traktacie wiedeńskim prawa wykładania jego wyrażeń wedle własnego przekonania; lecz wszystko, co było powiedziane o tych postanowieniach, nie doprowadziło do praktycznego rezultatu, a zebranie się konferencyi wykroczyłoby zbyt poza granice prawa wykładania. Sposób postępowania jest wskazany przez sposób, jakiego użyto w układach wiedeńskich. Ogólne tylko zasady interesujące Europę zostały zapisane w ogólnym akcie kongresu.

Dziś o tych zasadach nie ma wcale wątpliwości; szczegóły zaś administracyjne i urządzenia wewnętrzne dostarczyłyby z pożytkiem materyału do rokowań pomiędzy trzema dworami, które zawarły traktaty oddzielne z 3 Maja 1815 roku.

Dowodzenie, które o ile można dokładnie co dopiero streściłem, Mości książę, nie zgadza się najzupełniéj z faktami najpewniejszemi i oddala się tak dobrze od litery jak od ducha traktatów.

Kwestya polska wedle ks. Gorczakowa nie jest europejską, jak tylko przez początek i tendencye rewolucyjne, a wypadki zaszłe są jedynie dziełem demagogii kosmopolitycznéj. W czasach naszych widzieliśmy zbyt wiele ruchów różnych, abyśmy jednem i tem samem nazwiskiem oznaczać mieli rozpaczliwe wysilenia ludu broniącego swéj narodowości, i usiłowania bezrządne chorych umysłów zaczepiających zasady społecznego porządku. Ruchy polskie pochodzą z przyczyn, które nie mają w sobie nic sztucznego i przypadkowego. Są one następstwem stanu rzeczy, który trwa blisko od wieku, i który przyczynił się więcéj, niż cokolwiek innego, do wywołania i podtrzymywania rewolucyi w Europie. Powstanie, na które patrzymy, zapowiadane widocznemi wskazówkami było wywołane krokiem rządu, który przy ówczesnym stanie umysłów nie mógł nie pociągnąć za sobą następstw najzgubniejszych. Polska odpowiedziała nań odwołaniem się nie do namiętności rewolucyjnych, ale do tego, co jest najwznioślejszem w sercu ludzkiem, do idei sprawiedliwości, ojczyzny, religii. Nie jestże to fakt niezaprzeczonego znaczenia, że cały naród polski, wszyscy i wszystkie klasy, odpowiednio do środków, czynnie i biernie, odpowiednio do miejsca i okoliczności, pozyskani są duszą i ciałem dla sprawy powstania?

Czemże są w obec podobnego objawu działania kilku komitetów emigracyjnych? Gabinety też niepomyliły się co do prawdziwego charakteru tego powstania. Wskazały jego doniosłość dworowi rosyjskiemu. W izbach francuskich, w parlamencie angielskim, w austryackiéj radzie państwa, opinia trzech krajów objawiła się przez organa wszechstronnie uznane, by zachęcić rządy do wytrwania na drodze, którą obrały. Wszędzie w Europie, gdzie istnieją ciała obradujące, odezwały się te same głosy. Zewnątrz władz konstytucyjnych poświadczyły wszędzie demonstracye wolne i dobrowolne żywość wrażeń publicznych, których jednomyślność prasa stwierdza codziennie. Spowodowane przez poczucie odpowiedzialnośc do większéj oględności i powściągliwości wszystkie gabinety, od kuryi rzymskiéj do porty otomańskiéj, od Sztokolmu do Lizbony, wyraziły w depeszach, których osnowę zna gabinet rosyjski, opinie odpowiednie tym, których szczegółową interpretacyą podjęły w obec niego trzy dwory.

Rządy dalekie od wyprzedzania opinii, poszły za nią miarkując ją raczéj. Uczynił to, o ile go dotyczy, rząd cesarski, a wypełniwszy ten obowiązek nie waha się twierdzić, iż byłoby to upieraniem się w niebezpiecznéj ułudzie chcieć nadal za pomocą wywodów niezgodnych z świadectwem historyi i dziejami tegoczesnemi tłumaczyć straszne konwulsye, które krwią zalewają Polskę.

Gabinet petersburgski jest skłonnym, jak powiada, rozważyć sobie owe sześć punktów, poleconych mu za podstawę układów; lecz kładzie za warunek, aby bunt był przedewszystkiem poskromiony. Nam się zdaje, przeciwnie, Mości książę, iż najpewniejszym środkiem uspokojenia umysłów byłoby zastósowanie i rozwinięcie bezzwłoczne obszernego systemu koncesyi sposobnych rzeczywiście zadowolnić narodowe uczucie. Starcia codzienne, w których tyle krwi popłynęło, przedłużając się mogą tylko sprawić umysły tym mniéj pojednawczemi i zamknąć wszelką drogę do zgody.

Głęboko wzruszone tym widokiem trzy dwory pochlebiały sobie, że wśród milczenia oręża mogłyby zostać zawarte umowy przystępne dla obu stron, i że tymczasowe zawieszenie kroków nieprzyjacielskich poprzedziłoby tylko pokój stanowczy. Gabinet petersburgski odsuwa tę propozycyą w imieniu narodu i armii rosyjskiéj; lecz czy godność wielkiego mocarstwa zależy na przedłużaniu walki nierównéj? Nie sądzimy też, iżby w rzeczywistości myśl rozejmu przeznaczonego do ułatwienia dzieła ugody była niewykonalną. Najzaciętsi przeciwnicy Rosyi nie byliby śmieli odmówić lub przerwać tego rozejmu. W razie przeciwnym, odpowiedzialność na nichby ciążyła. Próbę taką warto było uczynić, i gdyby się nawet nie była udała, honor i korzyść wedle zdania naszego przypadłaby temu, ktoby był jéj doświadczył.

Nie moglibyśmy spodziewać się tych samych korzyści po amnestyi, któraby zależała od widoków politycznych rządu rosyjskiego, i którą ukazuje w oddali JEksc. ks. Gorczakow po całkowitem poddaniu się powstańców. Można wnioskować z ostatniéj amestyi o wpływie, jaki wywrzeć może na usposobienie Polaków prosta obietnica łaskawości.

Nakoniec gabinet petersburgski w miejsce przyzwolenia, które zdawał się dawać w poprzednich oświadczeniach na zebranie konferencyi mocarstw podpisanych na traktacie wiedeńskim, proponuje rokowanie poprzednie między Rosyą, Austryą i Prusami, o kwestyach tyczących się zarządu wewnętrznego, a spowodowane stanem rzeczy w Polsce. Mocarstwa miałyby zresztą tylko prawo wykładania, które nie mogłoby wiązać z czemkolwiek, a nienależy spodziewać się niczego pożytecznego po nowéj dyskusyi nad stypulacyami tyle razy przedyskutowanemi, bez ostatecznego porozumienia się.

Nie mam zamiaru, Mości książe, wchodzić w téj chwili w rozbiór głębszy doktryny wyznawanéj przez gabinet petersburgski co do układów, których sprawy polskie były przedmiotem w r. 1815, i co do postanowień traktatu z 9 Czerwca tego samego roku, którym kongres mniemał był uporządkować ostatecznie los narodu polskiego. Dołączam do téj depeszy memorjał który przypomina fakta i określa myśl pełnomocników. Odwołuję się do niego, a tutaj ograniczam się na zapisaniu danych esencyonalnych, które wydają mi się jasno zeń wynikać.

Podpisanie ogólnego aktu wiedeńsk. było wprawdzie poprzedzone zawarciem traktatów oddzielnych między trzema mocarstwami graniczącemi z Polską; lecz traktaty te były przygotowane przez długie i pracowite umowy, którym trudno odmawiać charakteru prawdziwie europejskiego. Oprócz tego kongres nie postawił tak absolutnéj różnicy, jak to przypuszcza gabinet petersburski, między stypulacyami ogólnemi a postanowieniami szczegółowemi. Jeżeli jedne są przejęte dosłownie do aktu końcowego, inne są doń wyraźnie wcielone. Zresztą nie jest zadaniem mocarstw przeglądać szczegóły rozporządzeń administracyjnych i godzić je z postępem czasu. Same zasady ogólne są zakwestyonowane, a celem gabinetów jest przywrócić pokój Polsce, albo określając zastósowanie, na jakie zezwalają stypulacye wiedeńskie, albo też czyniąc w nich zmiany, do których są zdolne, aby tem lepiéj zadość uczyniły po-

trzebom przyszłości. Mocarstwa podpisane na aktach są więc kompetentne do naradzania się z Rosyą nad kwestyami prawa publicznego i interesu powszechnego, jakie w pewnym względzie powstanie polskie stawia na porządku dziennym.

Dwór austryacki, który rząd rosyjski zapraszał do wzięcia udziału w tej umowie oddzielnej, od którejby nas wyłączono równie jak rząd królowej angielskiej, Hiszpanii, Portugalii i Szwecyi, dwór austryacki pierwszy uznał, iż propozycya ta nie może być przyjętą i odepchnął ją bez wahania się, jako przeciwną jego godności.

Rząd cesarski z swej strony, Mości Książe, nie mógłby zgodzić się ani na kombinacyą przedstawioną przez gabinet petersburski, ani na uwagi wyłożone na jej poparcie w depeszy księcia Gorczakowa.

Jesteśmy przekonani, że postępując drogą obraną, dwór rosyjski oddala się zarówno od względów mądrej polityki, jak od stypulacyi traktatów. Lecz nie zdoławszy udzielić mu przekonania, jakiem sami jesteśmy wskroś przejęci, możemy dziś tylko zakonstatować płonność naszych usiłowań.

Nie będzie to zależało od mocarstw, iż załatwienie sprawy polskiej, tak ściśle powiązanej z spokojem Europy, nie będzie już odtąd dyskutowane z niezbędną rozwagą i dojrzałością. Wolne od wszelkich widoków własnej ambicyi, bez namiętności i bez góry powziętych przekonań, kierowały się one jedynie życzeniem przyczynienia się do uspokojenia istniejących rozruchów, i poparcia Rosyi, głębszem rozpatrzeniem stanu Polski, w usunięciu przyczyny powikłań zawsze odnawiających się.

Winniśmy byli przypuszczać, iż rząd rosyjski ożywiony usposobieniem odpowiedniem usposobieniu mocarstw nie będzie wzdrygał się przyłączyć się do ich myśli. Wzbudziwszy tę nadzieję poprzednio, znalazł stosownem odepchnąć ich oświadczenia i odmówić im kompetencyi. Windykując dla siebie zupełną wolność w postanowieniach i swobodne użycie swej władzy gabinet petersburski, przyznaje i nam tem samem wolność całkowitą sądu i postępowania i nie możemy mniej przedsięwziąć, jak to zanotować.

Pozostaje równocześnie rządowi cesarskiemu wypełniać obowiązek naglący, tj. zwrócić jak najsilniej uwagę JEksc. księcia Gorczakowa na ważność sytuacyi i na odpowiedzialność, jaka spada na Rosyą.

Francya, Austrya i W. Brytania wskazały naglącą konieczność położenia końca stanowi rzeczy godnemu pożałowania i pełnemu niebezpieczeństw dla Europy. Wskazały obok tego środki, które wedle ich zdania powinny były być użyte, aby dojść do tego celu, i ofiarowały swe współdziałanie, by go tym pewniej osięgnąć. Jeżeli Rosya nie uczyni tego wszystkiego co od niej zależy, aby urzeczywistnić zamiary umiarkowane i pojednawcze trzech mocarstw, jeżeli nie wejdzie na drogę wskazaną przyjaznemi radami, staje się odpowiedzialną za ciężkie następstwa, które może za sobą pociągnąć przedłużenie niepokojów polskich.

Zechcesz W. książęca Mość przeczytać tę depeszę księciu Gorczakowowi i zostawić mu jej odpis, podobnie postąpisz z dokumentem urzędowym, który znajdziesz w załączeniu. Drouyn de Lhuys.

Kronika miejscowa.

Poznań, 24 Września. — Hr. Wiktor Szołdrski aresztowany w sobotę i odwieziony do Berlina, gdzie był przez dwa dni uwięziony w Hausvogtei powrócił dziś do domu. Wczoraj przejeżdżał przez Poznań.

Raszków, 15. Września. — Piszą ztąd do Ostdeutsche Ztg: W Międzyborzu wszystkie przejeżdżające wozy podpadają rewizyi. Dość już nieprzyjemnie, jeżeli wóz z ładunkiem zatrzymywać się musi blisko godzinę, lecz położenie to jeszcze staje się nieprzyjemniejszem, jeźli się nocą jedzie przez Międzyborze. Wozy przybywające po 10ej wieczorem do miasta, czekać muszą na rozkaz szyldwacha do godziny 4 rano, gdyż podoficer dopiero o tym czasie rewizyą odbywa.

Śrem, 18. Września. — W czwartek przed południem odbyła się bardzo ścisła rewizya w Rogalinie, w domu Walentego Chrzannowskiego, pełnomocnika hr. Raczyńskiego. Przetrząśnięto wszystkie zakątki, papiery, ale poszukiwania były nadaremne. D. P.

— Zeszłej nocy napadło pod Zaniemyślem 8—10 ludzi dyliżans pocztowy. Pocztylion zaciął konie i uszedł szczęśliwie pogoni.

Kościan, 19 Września. — W nocy z 13 na 14 b. m. spaliła się stodoła w Buczu. Ogień był podłożony. Spłonęło między innemi przeszło 600 kop żyta.

Z Średzkiego, 21. Wrzesnia. — W sobotę rano przybył do Brodowa pan landrat powiatu średzkiego w towarzystwie komisarza obwodowego i dwóch żandarmów w asystencyi 30tu żołnierzy, a otoczywszy dom mieszkalny hr. Wiktora Szołdrskiego, który od wielu lat ma nogi sparaliżowane tak, iż tylko za silną pomocą obcą z miejsca na miejsce przenosić się może, przyaresztowano p. Szołdrskiego i powieziono przez Poznań do Berlina, podobno na rekwizycyą sędziego śledczego w sprawie uwięzionych Polaków i osadzono w hausvogtei.

Bydgoszcz, 21. Września. — Przed senatem kryminalnym tutejszego sądu apelacyjnego wytoczyła się sprawa o przestępstwo prasowe przeciw posłowi panu Kantakowi i redakcyi Bromb. Ztg. Chodziło o ogłoszenie w wymienionej gazecie pisma p. Kantaka do reprezentacyi miejskiej w Gniewkowie spowodowanego adresem owej reprezentacyi do p. Kantaka jako posła na sejmie berlińskim. Wyrokiem sądu I instancyi zostali obżałowani uwolnieni. Na posiedzeniu dzisiejszem w sądzie apelacyjnym tutejszym wniósł nadprokurator o skazanie pana Kantaka na 50 tal., a redakcyą Bromb. Ztg. na 20 tal. grzywien. Sąd przyjąwszy, że w liście owym p. Kantaka mieści się obraza rządu państwa, wskazał pana Kantaka na zapłacenie 30, a redaktora na 20 talarów grzywien. W pierwszej instancyi wnosiła prokuratorya o skazanie pierwszego z obżałowanych na zapłacenie 15, a drugiego tylko na 5 tal.

Sieraków, 18. Września. — Piszą ztąd do Ostd. Ztg.: Obiega u władz prowincyonalnych poufne doniesienie naczelnego prezesa pana Horna, wedle którego niejakiś Frankowski, przeznaczony na komisarza rewolucyjnego dla prowincyi poznańskiej (?) wybrał się albo przybył już do Prus. Frankowski ma być bratem znanego Leona. Rysopisu nie podano; ma być ułomny.

Przy ukończeniu Gazety doszła nas następująca depesza:

Petersburg, 24. Września. — Journal de St. Petersbourg odpowiada dziś na pogłoski pojawiające się zagranicą i twierdzi, że rząd bez przerwy stara się dalej prowadzić dzieło reformy i dodaje, że cesarskie zamiary wszystkich zarówno obejmują poddanych. Po rozwiązaniu kwestyi emancypacyi rozpoczęła się reforma sprawiedliwości (?!), a teraz przysposabia się projekt do reformy administracyi gminnej i okręgowej na zasadzie wyborów (już ich doświadczono). Oto jest stopniowy rozwój cesarskiego dzieła reformy a nie wypadek przypadkowej kombinacyi politycznej. Rosya nie chce improwizacyi podlegających częstym zmianom.

Przybyli do Poznania dnia 24. Września.

BAZAR: hr. Czapski z Bukówca, hr. Mielżyński z Iwna, Tomicki z Borucina, Chłapowski z Kopaszewa, Breza z Świątkowa, Krasicki z Karsewa.

HOTEL DU NORD: Koczorowski z Brzostowa, Koszucki z Jankowa, Kameli z Inowrocławia, Wodziński z Polski.

POD CZARNYM ORŁEM: Zaborowska z Wyganowa, Hulewicz z Kościanek, Letocha z Tulec, prob. Pawłowski z Ceradza, Heusler z Zeganu.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Kwilecki z Kobylnik, Miłkowski z Popówka, Gościmski z Młodojewa, hrab. Skarbek z Białcza, Sandmann z Stralsundu, Turno z Obiezierza, Penseler z Lüneburga.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Braut z Wrześni, Rürken z Rogoźna, Dr. Rehfeld z Grodziska, Setlaczek z Erfurtu, Ilsen z Offenbach, Ahlemann z Szczecina, Krinke z Remscheidu, Jänicke i Edel z Berlina, Sperling z Kikowa, Gregor z Bachowka.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Spengler z Frankfurtu, Seiffge, Schulz i Schwechten z Berlina, Hergesell z Tarnowic, Leistikow, Denker i Harlan z Bydgoszczy, von Rettel z Paryża, Gericke z Perleberga.

HOTEL BERLINSKI: Jouanne z Lussowa, Dr. Schenker z Wiednia, Dr. Eckert z Srody v. Radzibor z Neu-Latzig, Kunze z Wrocławia.

HOTEL PARYSKI; Niedzichowski z Wrześni, Bojanowski z Rogaczewa, Czapski z Chwalęcina.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Sterling z Piekar, Fleissig z Floss, Joseph z Wronek, Salinger z Szamotuł.

KRUGA HOTEL: Müller z Grodziska, Köhne z Berlina.

POD TRZEMA LILIAMI: Bussmann z Frankfurtu, Knoll z Grodziska, Maske z Szczecina.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Rogoźnie, Wydział I.

Folwark **Hutta pusta** do wdowy i spadkobierców ***Jerzego Mallow*** należący, oszacowany na 6371 Tal. 11 Sgr. 8 Fen. wedle taksy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 11. Kwietnia 1864. przed południem o godzinie 11éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaną.

Wierzyciele, żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wierzytelności niewykazującej się z księgi hipotecznéj, winni takową podać do Sądu subhastacyjnego.

Wszyscy nieznajomi pretendenci realni powołują się niniejszém, ażeby się pod zagrożeniem prekluzyi najpóźniéj w terminie powyższym zgłosili.

Rogoźno, dnia 22. Lipca 1863.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 23. Września.

Żyto na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. 38 tal., na Paźdz Listopad 39—$\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $39\frac{1}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę 40—$\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 32—38 tal.

Groch do gotowania 44—48 tal.

Groch na pastwę 44—48 tal.

Rzep zimowy 88—90 tal.

Rzepik zimowy 87—89 tal.

Olej lniany $15\frac{1}{4}$ tal.

Okowita na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $15\frac{7}{24}$ tal., na Paźdź. Listopad $14\frac{11}{12}$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $15\frac{5}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{7}{24}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 23. Września 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{5}{8}$
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	106
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
„ z roku 1853.	4	—	$98\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
dito „	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{8}$
dito dito	4	—	$101\frac{1}{4}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{5}{8}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$96\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	95
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	87
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	97
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	$97\frac{1}{8}$
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	$102\frac{3}{4}$